



Epitafium

Niech mi kto szczęśliwsze miejsce na tej ziemi wskaże,
Niż wszystkie nekropolie, duże i małe cmentarze.
Żona już nie śledzi męża, chłopiec nie szuka dziewczyny,
Nikt nie skarży się na upał, tutaj nie ma srogiej zimy.

Tu nikogo nie boli, nikt tu nie ma białych nocy,
Nikogo od stania nie bolą nogi i od leżenia nie bolą plecy.
Nikt nie cierpi na próchnicę, nikt nie chory na nerwicę,
Tu nikogo rak nie toczy, wiatr nie wieje prosto w oczy.

Tu już usta nie są głodne, tutaj noce nie są chłodne.
Tutaj nikt już nie ma kaca, żona głowy nie zawraca.
Nie istnieją sprawy sporne, nikt nie płaci za komorne.
Tu w przyjaźni przepych z bidą, tu pieniądze też nie idą.

Nikt spokoju nie zakłóca, nikt nie pali – zdrowe płuca.
Wszyscy leżą sobie zgodnie, nikt nikogo nie porzuca.
Tu wygasło już cierpienie, najgłośniejsze jest milczenie.
Leży sobie młody, stary, nikt nie walczy o hektary.

Na nie doktor czy konował, każdy na coś już chorował.
Tu się każdy świetnie czuje, na nie już nie zachoruje.
Tutaj równe są dziewczyny, nie ma chłopki ni hrabiny.
Tutaj klimat doskonały, tu nie leżą się zawaly.

Tu różnice wieku spore, tutaj student z profesorem.
Żołnierz nie rozpęta wojny, dzielnicowy już spokojny.
Nie dokucza nikt nikomu, tu nie trzeba mieć dyplomu.
Tutaj wspólna jest kwatera dla włóczęgi i bankiera.

Tu tonący i ratownik, tu aresztant i wartownik.
Tutaj klawisz z więziennictwa, tu gajowy z nadleśnictwa.
Tu się nie trzymają głupstwa, tutaj nie ma cudzołóstwa.
Tutaj wdowy i rozwódki. Tu porządne prostytutki.

Nikt z ulicy ich nie zgarnie, tu nie świecą się latarnie.
Tu procesów nikt nie wznawia, nikt nikogo nie obmawia.
Tutaj nie ma dypsomana, nie doświadczysz narkomana.
Tutaj cisza każdej nocy, nikt nie boi się przemocy.

Nie ma policyjnej godziny. Nie ma żadnej dyscypliny.
Tutaj razem mądrzy, głupi, zakonniczy i biskupi.
Tutaj nikt nie jest w potrzebie, tutaj lepiej jest niż w niebie.
Jedno tylko zło bezsprzecznie – tutaj trzeba leżeć wiecznie”.

[...] i ci z lewej i ci z prawej i ze środka – to jest już ostatnia zwrotka (TS)

Autorem wiersza jest szczeciński poeta Tadeusz Dulęba

